

Detmi, Blisko a daleko

Minęły dwa miesiące, dwa miesiące płaczu
Pröocuteśb, modlitw do Boga i tego żalu.
Bo tak bardzo cierpiała oglądając nawet zdjęcie,
do niego przytulona chciała poczuć go jeszcze.
W małych butelkach, ktöre klimat psuły,
na pułkach pozostały jeszcze jego perfumy.
I nie chciała ich wyrzucić bo chciała go mieć blisko
Został tylko zapach po nim dla niej to wszystko.
Pragnęła dni zawröcić, spojrzeć chociać
po prostu się przytulić i zapytać dlaczego.
Czemu mnie zostawiłeś? Dobrze wiedziałeś,
że będętęsknić, nie mieliśmy te
Co z naszym życiem, odpowiedz mi.
Gdzie nasze plany i wspöacune My?
Po tej krötkiej chwili nagle się rozpłakała,
wyjęła pamiętnik i tak w nim napisała:
Ja nie mogę żyć już bez Ciebie kochanie,
nadal cierpię i płaczę wciąż. Proszć
bo to nie był nasz błąd.
Möwili, że da radę i że będzie dobrze, ö
wyjdzie w końsłońce.
Znajdzie kogoś, kto zastąpi jego miejsce otworzy nowy świat chw
ją za rękę. Lecz to były puste słowa dla niej
bo razem z nim odeszło dla niej wtedy jej słońce.
On był dla niej całym światem taką mała
W domu nie miała za dobrze, on był dla niej odskocznią,
takim prywatnym lokum a dziś co została sama.
To nie miało się tak skończyć, przyszłoö
Szukała pocieszenia, u bram wiary i winiąc za to Boga, że wtedy
w kościele tam gdzie spokoju szukała, zapłakała raz
Ja nie mogę żyć już bez Ciebie kochanie,
nadal cierpię i płaczę wciąż. Proszć
bo to nie był nasz błąd.
Zrozum kochanie ja wciąż jestem blisko, jestem aniołem Twym.
Ty mnie nie widzisz lecz ja widzę wszystko, Twöj uśmiech i Two
Ja nie mogę żyć już bez Ciebie kochanie,
nadal cierpię i płaczę wciąż. Proszć
bo to nie był nasz błąd.